GŁOS POMORSKI

Nr. 218 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 3000 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **70.000** mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesięcznie **71.210** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 75.500 mk., do Niemiec 80.500 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 5,— frc., do Anglji 0,8 shilling, do Stanów Zjednoczonych 35 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. — P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe Gdańsk nr. **2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 2000 mk., w dziale reklamowym na stronie I 3-łamowej przed tekstem 12.000 mk., wśród tekstu 8000, za tekstem 6000 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłómaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz**, wtorek, dnia 25-go września 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**

W Bułgarji ogłoszono stan wojenny.

Paryż, 23. 9. (Pat.) Według doniesień prasy tutejszej, w Bułgarji ogłoszony został stan oblężenia wskutek licznych zaburzeń komunistycznych w wielu miastach.

Król Borys podpisał dekret o sądach doraźnych.

Praga, 23. 9. (Pat.) Król Borys przybył do Sofji, aby podpisać dekret o sądach doraźnych, które mają być wprowadzone w kraju, oraz dekret o rozwiązaniu Izby i rozpisania nowych wyborów. Prezydent ministrów Zankow miał jakoby królowi wręczyć prośbę o dymisję gabinetu.

Nowa fala komunizmu zalewa Niemcy.

Streseman także nic zrobi nic dobrego. Groźba przewrotu. „Na Berlin."

Berlin, 23. 9. (Pat.) Dzienniki donoszą, iż w wielu miastach Rzeszy, a zwłaszcza w centrach przemysłowych, wybuchły ponownie zaburzenia, mające podłoże społeczne. Obecnem hasłem komunistów jest: Stresemann także nic nie zrobi dobrego. Hasło to znajduje oddźwięk nietylko wśród stanu robotniczego, ale także wśród szerokich sfer mieszczaństwa.

W kołach politycznych liczą się z możliwością, iż najbliższy przewrót rozpocznie się w Saksonii pod wodzą komunistów, a jednocześnie zachodzi obawa, iż ruch radykalny prawicowy wyjdzie z Meklemburga, Prus Wschodnich, a także z Bawarji.

W Bawarji wielką popularnością cieszy się hasło: Na Berlin!

W związku w tym ruchem wymieniane jest nazwisko generała Seekta, jako jednego z przywódców, jednakże właściwymi kierownikami tego ruchu są gen. Ludendorff i książe bawarski Ruprecht.

Niech sobie gadają i robią co chcą.

Peincare wyraża żdziwienie, że Niemcy zapomnieli o wspaniałomyślności zwycięzców

Paryż, 23. 9. (Pat.) Prezydent ministrów Poincare w mowie, wygłoszonej w Champenoux wyraził zdziwienie, że Niemcy zapomnieli o wspaniałomyślności zwycięzców, którzy w chwili podpisania zawieszenia broni mogli byli wkroczyć do Niemiec, i zniszczyć ostatnią dywizję niemiecką. Kończac, oświadczył Poincare: Niech sobie Niemcy gadają i robią, co chcą. My czekamy chwili, kiedy zdadzą oni sobie sprawę z istotnego stanu rzeczy. Gdy będą tuż nad przepaścią, jeszcze będą mogli się poratować, byleby tylko rozpoznali beznadziejność biernego oporu i udowodnili szczerą wolę wypełnienia swoich zobowiązań.

Primo de Rivera to nie Mussolini!

Nadzieje pokładane w Primo de Riverze zawiodły.

Barcelona, 23. 9. (Pat.) Jeden z przywódców partji radykalnej Postana oświadczył, iż nadzieje, pokładane w Primo de Riverze, zawiodły i że rządy jego doprowadzą niewątpliwie do przewrotu dalszego.

Komuniści wywołali rozruchy w Serbji.

Komuniści zmierzają do obalenia rządu i monarchji.

Londyn, 23. 9 .(Pat.) Z Belgradu nadeszła wiadomość, że w Serbji wybuchły rozruchy, podobnie jak w Bułgarji, kierowane również przez komunistów, którzy zmierzają do obalenia rządu i monarchji.

Rzesza zaciągnie pożyczkę w Ameryce.

Nowy Jork, 23. 9. (Pat.) Ambasador niemiecki wyjechał nieoczekiwanie do Berlina celem wzięcia udziału w konferencji wszystkich ambasadorów Rzeszy. Przed wyjazdem oświadczył ambasador, że rząd Rzeszy z chwilą zaniechania oporu biernego zaciągnie pożyczkę w Ameryce.

Krakowska orkiestra wojskowa uzyskała 1-szą nagrodę.

Orkiestra pomorska ze Starogardu wyróżniła się.

Warszawa, 23. 9. (Pat.) Dziś odbyły się ostateczne rozrywki wielkich dorocznych zawodów tych orkiestr wojskowych, które przy konkursach kapel wojskowych uzyskały pierwszą nagrodę. Pierwszą nagrodę przyznano 20 p.p. z D. O. K. Kraków (kapelmistrz Schweyer Juljusz).

Ponadto wyróżniła się orkiestra 30 p. p. z Warszawy oraz orkiestra 60 p. p. ze Starogardu D. O. K. VIII.

Straszna katastrofa w kopalni Reden.

Komora z gazami trującymi. — Ogień objął całą kopalnię. Dotychczas wydobyto 27 ofiar. Pożar trwa jeszcze.

Katowice, 23. 9. (Pat.) We czwartek pod wieczór dwaj górnicy pracujący na odcinku wschodniej części kopalni,

na poziomie 170 m.

dokopali się do ściany, graniczącej z komorą dawno już zamurowaną i wypełnioną gazami trującemi.

Silny nabój dynamitowy wyrwał otwór do komory, z której zaczęły

wypływać gazy

i które dostawszy się na powietrze, spowodowały wybuch i pożar.

Z powodu braku odpowiednich przyrządów do gaszenia ognia, ogień objął wrkótce całą kopalnię. Akcję ratunkową rozpoczęto dopiero raeno po przybyciu drużyny ratowniczej. Lekarz dr. Borkowski udzielił ofiarom katastrofy pierwszej pomocy lekarskiej. Ogólne kierownictwo akcją ratowniacżą

objął inż. Piotrowski

z kopalni Renard.

Od godz. 1 do 3 wydobyto 27 ofiar katastrofy, jedna osoba zmarła w szpitalu. Dotychczas nie rozpoznano jeszcze 5 ofiar. Na dole pozostał dotychczas sztygar oraz 2 dozorców. Liczby brakujących jeszcze nie ustalono, jednakże ogólna liczba ofiar nie przekracza 4 0osób.

Ze szybu buchają

nadal kłęby dymu,

świadczące o szalejącym jeszcze pożarze.

Giełda pieniężna

z dnia 24 września

Złoty polski	45.000
Marka niemiecka	0.0015
Dolary Stanów Zjedn.	287.000
Franki francuskie	17.100
„ belgijskie	14.500
„ szwajcarskie	50.900
Fund szterling ang.	1.303.000
Liry włoskie	13.000
Guldeny holenders	112.800
Korony szweckikie	76.150
Korony duńskie	51.800
Korony norweskie	46.050
Korony czeskie	8.620

Nowoczesny wzór rządów katolickich.

(Po wizycie Kancierza Seipla).

Grudziądz, 24 września.

„W miarę,jak powoli rozwija się historja, jak czasy postępują naprzód — pisali jeszcze tak niedawno zwolennicy poglądu Laveley'a — zasady życia i śmierci, w świecie zasiane, coraz mocniej zaznaczają swe działanie.

Nigdy jeszcze z większą wyrazistością, niż w dobie obecnej, nie wykazano następstw wielkiego aktu wyzwolenia moralnego i umysłowego, jakim była reforma religija XVI wieku.

Protestantyzm rozklasował ludy na wielkie dwie rodziny: pierwszą jest ta, która patrzy naprzód,, rozwija się i postępuje normalnie; druga zaś ta, która ogląda się poza siebie i widzi zbawienie społeczne jedynie w poddaniu człowieka władzy unicestwiającej wszystko to, co ma on w sobie żywotnego".

Kołatał się bardzo długo ten bezzasadny **przesąd,** jakoby ludy protestanckie wyżej stały pod względem gospodarczym i społecznym od narodów katolickich; jakoby, co ważniejsze, rządy katolickie nie odpowiadały duchowi naszych czasów i zgoła były niemożliwe dzisiaj.

Gdy atoli w czasach obecnych całe narody i prowincje katolickie najwyraźniej przewyższają swych sąsiadów protestanckich, pod względem społecznym, politycznym, gospodarczym, umysłowym i moralnym ucichł zarzut przed laty przez Laveley'a odgrzany.

Samaż Belgja spółczesna, w której tak bezkrytycznie rezonował ten pisarz, nieustannie kłam zadaje lekkomyślnemu twierdzeniu. Mały ten kraik, długie wieki nękany przez wrogiego najeźdcę ,poddany w końcu pod żelazne rządy protestanckiej Holandii, tak wysoko wzbił się dziś pod względem politycznym, ekonomicznym, umysłowym społecznym i moralnym, że zaćmił najświetniejszą przeszłość i bogactwa wczorajszej swej zwierzchniczki protestanckiej. Stawszy się niezależnem królestwem katolickiem, Belgja umiała najpierw zachować tradycyjną swą reputację handlową.

Właśnie od chwili ogłoszenia swej niezależności politycznej, w szczególny sposób rozwinęła swój nadal, a główny jej port, Antwerpja, odtąd znaczą nieustanne jej ślady szybkiego postępu.

Młode królestwo wykazało dalej specjalne zdolności kolonizatorskie w olbrzymiem, o dwadzieścia razy większem od metropolt, państwie Kongo, dokąd najpierw posłało tysiące bohaterskich misjonarzy, nauczycieli, oraz liczne do krzewienia na tym gruncie ziaren cywilizacji europejskiej.

Jako kraj par excellence przemysłowy, kroczy Belgja spółczesna prawie na czele narodów cywilizowanych. Kraik ten w 1907 r. wykazał największa cyfrę obrotu handlowego na głowę pojedyńczego mieszkańca, mianowicie 754 franki, gdy tymczasem Anglja liczyła 522 fr., Niemcy 265 fr., Francja tylko 246 fr., w tym samym stosunku.

Na polu społecznem Belgja daje najjaśniejszy przykład rozumnej polityki socjalnej, wysokiej ofiarności, rzutkości i energji, inicjatywy prywatnej w pracy dla dobra mas ludowych. Jakże wobec tak jasnego dowodu śmiesznem jest twierdzenie pisarzy z obozu liberalnego, jakoby rządy katolickie nie mogły iść w parze z rozwojem gospodarczym i społecznym państwa spółczesnego, kiedy Belgja właśnie cały swój rozkwit, w przeważnej mierze, zawdzięcza rzadom katolickim, które od 38-iu lat tak szczęśliwie prowadzą nawę państwową, i one to rozpoczęły nową, świetną erę w okresie niezależnego jej bytu politycznego.

Jeżeli gdzie najwyraźniej, to właśnie w Belgii dzisiejszej zadano kłam temu dziwnemu twierdzeniu. Z.

rządów bowiem katolickich kraj ten, terytorjalnie malutki, liczebnie — o najgęstszej w świecie ludności, umiał utorować sobie drogę pewną trwałego postępu. Wśród ludów cywilizowanych o ustroju parlamentarnym, jedyny to kraj, co w nieustannych zapasach politycznych umiał bez przerwy utrzymać w ciągu 38 lat rządy katolickie, gdy w innych państwach co rok niemal zmienia się kierunek w prowadzeniu spraw krajowych. I tylko wojna przerwała ten dotąd nieprzerwany ciąg rządów.

Przyszły atoli chwile doświadczenia dla rządów tych, ciężkiej próby dla samego stronnictwa i wogóle dla katolików belgijskich. Ostatnie przed wojną wybory parlamentarne postawiły wobec 8 miljonowej ludności dręczące pytanie: mają nadal trwać rządy katolickie, czy zastąpią je rządy liberalno-socjalistyczne?

I dylemat ów wyborczy bardzo łatwo mógł wysadzić katolików ze siodła politycznego wobec prostego faktu, że w Izbie mieli oni zaledwie 6 głosów większości. Wystarczyło tylko, by stracili 6—7 krzeseł, a rządy objąłby zajadły, walczący ze wszystkiem, co katolickie, blok socjalistyczno-masoński.

Próba jednak wypadła nadspodziewanie pomyślnie dla katolików. W walce wyborczej nietylko nie utracili ani jednego krzesła w Izbie, ale zdobyli jeszcze dziesięć nowych mandatów, utrwalający w ten sposób nadal swe dotychczasowe stanowisko polityczne. Nic już na to nie pomogły te bójki socjalistycznej, rozwścieczonej takim obrotem wyborów, czeredy, jakie urządzano w kilku środwiskach przemysłowych; nic nie poradziła kampanja oszczercza przez liberałów w prasie prowadzona przeciw zwartemu obozowi katolickiemu. Mimo nadludzkich wysiłków przedsiębranych, kartel czerwono-niebieski sromotnie został pobity przez dzielne, karne stronnictwo katolickie.

Gdzie kryje się tajemnica tak wyjątkowego powodzenia?

W pracy społecznej, gorącą wiarą ożywionych katolików belgijskich, w mądrych miarach prawodawczych stronnictwa katolickiego, oraz w rozumnej, nawskroś postępowej, polityce społecznej rządu. Polityka ta jednolita, mając na widoku dobro wszystkich warstw społeczeństwa, przedewszystkiem uwzglednia interesy ludu pracującego, zapewniając stronnictwu katolickiemu głosy rzesz miljonowych.

Początek polityki tej sięga r. **1884,** kiedy to ministerjum liberalne musiało ustąpić miejsca ministerjum katolickiemu.

Wielorakie przesilenia podówczas przechodził ten nieszczęśliwy, ciekawy, a mało znany kraik. Rolnicy głośno skarżyli się na przygniatające ich współzawodnictwo zboża amerykańskiego i produktów, dowożony od sąsiadów gospodarnych.

Przemysł fabryczny nie znajdując dość opieki ze strony rządu liberalnego, wobec przemożnego współzawodnika — potężnej Anglji, chwiał się w walce nierównej, zagrażał setkom tysięcyz pracowników pozbawienia chleba. Podobną chorobę ciężką przechodziły rzemiosła i handel.

Do tych niedomagań wewnętrznych dołączyła się jeszcze **walka szkolna,** zaogniająca umysły mieszkańców, rozdzielonych polityką **przeciwkościelną** na dwa wrogie sobie obozy.

Wkrótce nawet **polała się krew bratnia:** w r. 1887 **wybuchnął pożar straikowy** w ośrodkach przemysłowych, górniczych przeważnie i hutniczych zagłębia Charleroi.

Rozgrywały się sceny podobne do tych, na jakie tak niedawno patrzyły oczy nasze w roku 1905. Bandy wyrostków przebiegały po fabrykach z rewolwerem w ręku, domagający się rzucenia robót; łupiły domy pracodawców, rozbijały narzędzia, maszyny, niszczyły materjał i składy towarów, siały pożogę, zniszczenie, niby dzikie hordy azjatów.

Początek rządów katolickich był więc nader trudny. Trzeba było na swą odpowiedzialność wziąć tę smutną spuściznę bezładnej przeszłości, jaką wydały rządy liberalne.

Katolicy odrazu zaczęli robotę planową. Idąc w tym względzie za wzorem angielskim, rząd belgijski, drogą ankiety, najpierw zbadał przyczyny bied krajowych. Komitet ankietowy, złożony z 55 członków, wydał swe prace w 4-ch grubych tomach, które zawarły w sobie podstawowy materjał dla tego prawodawstwa społecznego. którem tak słusznie chlubi się dziś Belgja katolicka. Prezes Ministrów Bernaert, naszkicował mądry plan odbudowy społecznej.

Jednocześnie działacze katoliccy odbywali kongresy w Malinas i Liege, by wspólnie z rządem leczyć te rany, jakie zadała rządowi rewolucyjna wichura i aby rozpocząć pracę odrodzeniową w ojczyźnie znękanej. Zawrzało w warsztacie działalności społecznej.

Z jednej strony powstały nowe prawa socjalne, z drugiej zaś mnożyły się stowarzyszenia, związki, zakłady, które obejmowały pierwsze potrzeby kraju. Proletarjat fabryczny otrzymał nowe prawodawstwo robotnicze, szkoły, różne ubezpieczenia, popierane przez rząd.

Klasy rzemieślnicze i drobnomieszczańskie zyskały można opiekę rządu i prawa, dźwignie w szkolnictwie odnowieniem, w premjach, wystawach, na które rząd hojne czyni wydatki.

Rolnictwo i wogóle wiejski lud, pod wpływem nowych środków prawodawczych i zasiłków rządowych, najwidoczniej podniosło się ze stanu upadku i nędzy do nieznanego dotąd rozkwitu gospodarczego i zawodowego.

Słowem, gorliwa nawskroś nowoczesna praca rządu katolickiego oraz pełna poświęcenia działalność katolików belgijskich objęła główne interesa ludu fabrycznego, wiejskiego i miejskiego. I ona to sprawiła, że i tym razem stronnictwo katolickie z walki wyborczej wyszło ze świetnym tryumfem — mimo szalonej agitacji silnego bloku masońsko-socjalistycznego.

Wbrew zuchwałym przechwałkom kartelu niebiesko-czerwonego, iż tym razem zgniecie on „reakcję klerykalną", rząd katolicki dalej prowadzi spokojnie losy tego pracownego narodu. Nad puste krzykactwo masońskie i wściekłą nienawiści pełną, agitację socjalistyczną, naród belgijski przełożył pracę pozytywną, owocną, rozumną, rządu jego i stronnictwa.

Mówiąc wyraźniej, w tym szalonym turnieju wyborczym zwyciężyły właściwie te organizacje robotnicze i rzemieślnicze chrześcijańskie, te szkoły, gimnazja, uczelnie wyższe wszielkiego typu, na które corok idą miljony franków z ofiarnych kieszeni katolickich dalej, odniosły tu zwycięstwo te wydawnictwa, dzienniki pisma periodyczne, te odczyty naukowe i ludowe pogadanki, te podziwu godne zakłady dobroczynne, przez zakony i stowarzyszenia religijne tak świetnie prowadzone, ta cała wreszcie rozumna działalność społeczna, która płynie z żywej wiary, niby ze źródła przeczystego skąd katolicy belgijscy czerpią ducha poświęcenia i moc niespożytą.

Rządy katolickie od tylu lat nieprzerwanie kierujące losami kraju, to tylko nagroda **zasłużona zbożnej pracy społecznej,** to wykwit tej pracy i proste jej następstwo.

Dziwny to kraj katolicki ta Belgja spółczesna.

Kiedy gdzieindziej życie katolickie rozdzierają niesnaski partyjne, plamią i zatruwają mrzonki modernistyczne, to w ojczyźnie Ojca Damiana rozdźwięk między starszem a młodszem pokoleniem zaznaczą się nader umiarkowanie, bez żadnej szkody dla wielkiej sprawy Chrystusowej; a modernizm nie miał w Belgji ani jednego przedstawiciela. Stronnictwo katolickie pierwsze rzuca hasło postępu, idąc tu w myśl p. Schollaerta b. prezesa ministrów, który na maetyngu studenckim w Lovanium mądrze niegdyś powiedział:

„Jeżeli chcecie dziś walczyć i zwyciężać, to najdroższym dla was **wyrazem.** po słowie: **Kościół** musi być wyraz: **Postęp".**

Mówił to ten sam pan Schollaert, który jako minister i premjer nie wstydził się u trumny swego poprzednika na krześle prezesowskiem, wyjąć z kieszeni różańca **i odmawiać pacierzy za duszę zmarłego kolegi** — wobec zgromadzonego gabinetu ministerjalnego, ciała dyplomatycznego, senatu i posłów Izby prawodawczej.

Wogóle powiedzieć trzeba, że Belgja spółczesna dlatego tak szybko postępuje naprzód, że ma ludzi wiary niezachwianej, głębokiej wiedzy i niesłychanej gorliwości, takich jak minister Schollaert, jak p. Verhaegen, prezes „Ligi demokratycznej", poseł, pisarz i mówca, który przed wyborami przebiegał od wsi do wsi, od chaty do chaty, przekonywując wyborców, iż obowiązkiem obywatelskim każdego belgijczyka jest dać głos na tego kandydata, który uczciwie bronić będzie interesów materjalnych. zarówno moralnych jak religijnych narodu; jak poseł Briffant, ks. Rutten i wielu, wielu innych.

Śladami Belgji kroczy dziś odrodzona Austrja od chwili objęcia steru rządów przez ks. Dr. Seipla.

Rzecz prosta, że ujęcie władzy przez tego chrześcijańskiego demokratę, a temsamem i naprawa młodej rzeczypospolitej byłaby niemożliwą, gdyby nie wieloletnia świetnie zorganizowana i energicznie prowadzona akcja „Chrześcijańsko-społecznych" z dr. Luegerem i Weiskirchnerem na czele.

Tylko uprzednio dobrze rozwinięty ruch chrześcijańsko-społeczny mógł sprowadzić chwilę, w której jeden z wybitnych jego przywódców uchwycił ster nawy państwowej, którą z nurtów rewolucji społecznej wprowadził na spokojny prąd pewnego rozwoju.

I dziś po kilku zaledwie miesiącach rządów widać już owoce tej polityki chrześcijańskiej.

Wszystkim się zdaje, jakoby ks. Seipel dlatego przysłużył się krajowi, że naprawił spustoszony skarb austrjacki. Wcale nie dlatego. Główną jego zasługą jest, że wylał beczkę oliwy na rozhukane fale walk partyinycch, że łagodząco oddziałał na rozszalałą walkę dwóch przeciwnych obozów politycznych, że więc zażegnał na wałnicę społeczną skutecznie podciął agitację komunistyczną, a robocie socjalistycznej wytrącił broń z ręki, że wreszcie zyskał zaufanie w kraju i zagranicą, co stanowiło kardynalny warunek do pożyczki zagranicznej i naprawy skarbu państwa.

I w Austrii, podobnie jak w Belgji, **rządy katolickie dały kapitalny sprawdzian życiowej nauce chrześcijańsko-społecznej.**

Powtóre, Austria dzisiejsza jak i Belgja dały nam tak świetną lekcę poglądową, jak mają walczyć o rządy katolickie te narody spółczesne, które jęczą bezradnie pod jarzmem nielicznego a bezczelnego bloku masońsko-socjalistycznego.

Dlatego są one żywym, najwymowniejszym argumentem na zarzut przestarzały a ciągle odgrzewany o wyższości ludów protestanckich nad katolickiemi, o niezgodności zasady katolickiej z nowoczesnym ustrojem gospodarczym, społecznym i politycznym.

Owszem, więcej jeszcze: służą one dziś za wskazówkę jasną, pewną, jakie szukać mają światła i mocy te narody nowoczesne, które odrodzić się pragną, trwać i rozwijać się szczęśliwie.

Ks. Dr. Al. Wóycicki, poseł

O honor oficerskiego munduru!

Wypadki dni ostatnich tak dalece zaniepokoiły opinię publiczną naszego miasta, że obowiązek obywatelski i dziennikarski nie pozwala nam dłużej o tych wypadkach milczeć, a każe zająć odpowiednie stanowisko, podyktowane najwyższą troską o cześć, o honor oficerskiego munduru.

Z pobłażeniem traktowaliśmy nie jedną sprawę, która dochodziła do naszej wiadomości i w której młodzieńczy tupet i nierozwaga przechodziły granice przyzwoitości. Mieliśmy pobłażanie dla impulsu młodzieńczego, przekraczającego ramy towarzyskiego wychowania. Rozumieliśmy, że młodzież ma swe prawa, i że niejednych wybryków kłaść się nie winno na szali złota.

Lecz dziś już milczeć nie możemy.

1. Przed mniej więcej czternastu dniami obserwowaliśmy zajście w Wielkopolance, i to zajście, które skończyło się rzucaniem szklanek i butelek z okna pierwszego piętra.

2. Niedawno. bo podczas pożaru teatru oficer ze szkoły kawalerji zaczepił radcę miejskiego p. dyrekotra A. i znieważył go bez żadnego uzasadnionego powodu. — Mimo interwencji p. prezydenta Włodka oficer nazwiska sweoo nie podał.
3. Zabawa młodych handlowców w zamkniętym kółku w Hotelu pod „Złotym Lwem". Oficer, i tu znowu ze szkoły kawalerji, zjawia się na tej zabawie. Zachowuie się w sposób nad wyraz nieprzyzwoity wobec pewnej pani, żony znanego powszechnie przemysłowca. Mąż zwraca oficerowi uwagę na nieprzyzwoitość zachowania się. Powstaje wymiana zdań. Oficer wybiega i po chwili wraca z kilku kolegami. Wszyscy przemocą wpadają do lokalu, robią awantury, biją właściciela hotelu i to z Centralnej Szkoły Kawalerji. O ile wiemy, nazwiska są władzy wojskowej znane.
4. W nocy z poniedziałku na wtorek nowe zajście na Zbożowym Rynku. Czterech czy pięciu oficerów urządzają burdy w Mazurce. Strzelanina, wyzwiska, napaści w miotania obelg na „cywilów". Wkracza policja i żandarmerja. Hałas i awantura wkracza policja i żandarmerja. Narazie, o ile wiemy, stwierdzono nazwisko oficera z 18 pułku ułanów. I ono jest nie obce władzy wojskowej.

— — — — — — — — — —

Oto fakty, które posiadają swą smutną wymowę! - -

Żyjemy na Kresach Zachodnich, gdzie wszelkie nasze poczynania pilnej podlegają obserwacji wrogiego nam elementu, gdzie Polska w wszystkich swych warstwach i reprezentantach dbać musi o ciągłe świadectwo że obowiązują ją zasady i zwyczaje zachodnie.
tyką z dzikich pól lub zwyczaje azjatyckie.

Wybryki, jak powyższe, kompromitują zdrowy i **podporządkujący się zwierzchności ogół oficerski,** i dlatego podnosimy nasz głos, ażeby władza wojskowa żelazną dłonią. bez pobłażania, bez pardonu w karby ujęła niesforne jednostki. wyłamujące się z przepisów służbowych i towarzyskich.

Poruszamy przykry ten temat w interesie samej społeczności oficerskiej, aby niestosowne i nie liczące się z mundurem oficera polskiego zachowanie się jedostek nie obciążało honoru armji polskiej i grudziądzkiego korpusu oficerskiego. —

Rząd nie dopuści do strajku urzędników.

Grudziądz. 24 września.

Onegdaj odbył się w Warszawie wiec centralnego komitetu związków urzędników państwowych, na którym uchwalono, w stylu bardzo ultymatywnym, szereg żądań ekonomicznych i **zakończono je . . . groźbą strajku.**

Cóż to, strajk urzędników? — Jest to anarchja w państwie, anarchja w całem znaczeniu tego słowa, i niemasz rządu, któryby ją mógł tolerować, jak **niemasz społeczeństwa** jako tako zdrowego, **któreby przeciw jej grozie nie miało się zorganizować.**

Urzędnicy mają swe związki, mogą zgłaszać swe żądanie w drodze legalnej, mogą odwoływać się do poparcia prasy. Sto dróg stoi przed nimi otworem.

Ale groźba strajku? Perspektywy zatamowania różnych gałęzi życia? Nierząd? Tylko oburzenie powszechne może być odpowiedzią na tak potworną taktykę.

Między urzędnikiem państwowym a pracownikiem prywatnym niema żadnej analogji. Urzędnik państwowy jest na służbie państwa. Służy interesowi publicznemu. Zabezpiecza funkcje publiczne. Urzędnik państwowy, bez względu na pracę, którą spełnia. jest **odpowiedzialny za całość spraw państwowych.** Naród składa w jego ręce doniosłe czynności i ma prawo żądać, aby te czynności były spełniane sumiennie i regularnie.

Dyscyplina jest kością pacierzową pracy urzędniczej.

Pozwolić urzędnikom państwowym na strajk — to oddać się pod **władzę terroru najokropniejszego,** jaki można sobie wyobrazić. Skoro funkcje **urzędnicze** są dla państwa niezbędne, to zaprzestanie ich przykłada nóż do gardła samemu państwu. **Dziś noże tego użyją** kolejarzy, jutro telegrafiści, pojutrze policja, a z czasem może dopuścicie do tej swobody i **wojsko?**

To też — powtarzamy — **tylko rząd bezmyślny** i obłąkany, mógłby tolerować strajki urzędnicze.

Nawet socjaliści europejscy, gdy tylko są przy władzy, posługują się językiem twardym.

Zacytujemy tu słowa Wolfganga Heinego, skreślone w „Sozialistische Monatshefte" a przedrukowane w „Vorwärtsie":

> **„Żadne państwo demokratyczne — pisał ten wódz socjalistów niemieckich przed dwoma laty — nie może uznać prawa strajku urzędników państwowych.**
>
> **Położenie prawne urzędników, w szczególności ich warunki pracy i wynagrodzenia. stanowią część prawa publicznego i są ustalone przez ciała prawodawcze oraz, pod ich kontrolą. przez administrację.**

„Próba zmuszenia, drogą groźby i odmowy pracy, państwa do pewnych zobowiązań oznacza usuniecie prawnej reprezentacji narodu na rzecz panowania gwałtownego jego urzędników. Ze sługi państwa urzędnik staje się tyranem narodu: nadużywa władzy, którą mu powierzyła zbiorowość.“

Jasne to, śmiałe i proste!

Nieinaczej mówił w roku 1920 p. Millerand, zapowiadając, że

nie pozwoli, aby urzędnicy powstawali przeciw państwu, od którego dzierżą władze.

Takie same stanowisko zajął w r. 1909 we Francji bardzo radykalny wówczas minister spraw wewnętrznych, Briand, oświadczając, że

„rząd nigdy, za żadną cenę nie będzie tolerował zamachów na dyscyplinę urzędników.“

Dlatego spodziewać się należy, że rząd nasz, czyniąc zresztą zadość usprawiedliwionym, a istotnie niecierpiącym zwłoki żądaniom urzędników, potrafi jednak przypomnieć im zarazem, że właśnie państwo demokratyczne jest i musi być najśmiertelniejszym wrogiem anarchji — a więc strajku urzędniczego.

Zbrojenia niemieckie.

Potężna armia niemiecka!

„Daily Mail“ ogłasza serję artykułów omawiające zbrojenia Niemców, drwiąc z przepisów traktatu wersalskiego:

„Niemcy stawiają na każdym kroku przeszkody komisjom kontrolującym. Francuzi mimo to stwierdzili stan zbrojeń niemieckich.

Sztab generalny istnieje dalej, nazywa on się teraz „Heeresleitung“ (Dowództwem armji). Geerał Seeckt spełnia to same zadanie, co kiedyś szef sztabu generalnego. Autorytet jednak jego jest o wiele większy. Jest on głównodowodzącym armii niemieckiej. Przed wojną była armja cesarska wolna od kontroli cywilnej i parlamentarnej. Dzisiaj także nie podlega Seeckt ministrowi wojny Gesslerowi. Przeciwnie. Gessler jest tylko agentem generała Seeckta i ilekroć zmienia się gabinet, to Gessler pozostaje w urzędzie. Za czasów cesarza armja była organizmem niezależnym. Nic się w tem nie zmieniło. Akademja wojenna istnieje dalej i kształci oficerów. Niemcy podzielone są na siedem okręgów obrony. W każdym okręgu jedna jest akademja wojenna. Liczba oficerów kształcących się na tych akademjach jest tak wielka, jak za czasów cesarza.

W roku 1923 liczono tę samą ilość depotów, co w r. 1913, z tą jednak różnicą, że w roku 1913 liczby powszechnie były znane, dziś jednak trzymane w tajemnicy. W r. 1913 liczono 144 depotów, generał Nollet zezwolił na 55. Rozporządzeniem tajnem z dnia 19 kwietnia 1923 r. ustalił rząd niemiecki liczbę depotów na 133. W ten sposób wykształcić może sztab generalny niemiecki tę samą ilość żołnierzy co 10 lat przedtem. Od lat 21 — 45 jest dziś w Niemczech wykształconych żołnierzy 6,9 miljonów, od 19—21 lat 0,92 miljonów, razem 7,82 miljonów. 6,5 miljonów tych żołnierzy służyło w armji cesarskiej i brało udział w wojnie. Ćwierć miljona tych ludzi stoi dziś do dyspozycji. Służą oni w reichswerze i szupo.

Stowarzyszenie wydawnicze zjednoczonych muzyków polskich wydało następujące nowości pedagogiczne:

1) „Śpiewnik szkolny“ część II, zawierająca 20 pieśni trzygłosowych łatwych, dla zespołów męskich, lub żeńskich w opracowaniu Ludwika Heintzego.

2) „Pieśni szkolne“ zeszyt III, zawierający 20 pieśni trzygłosowych dla takichże zespołów w opracowaniu Leona Chojeckiego.

Podręczniki powyższe są aprobowane przez komitet redakcyjny, składający się z pierwszorzędnych powag fachowych.

Henryka Mościńskiego: „Dzieje porozbiorowe Polski cz. I zawierają zbiór dokumentów pism dyplomatycznych, odezw, manifestów itp. Podręcznik ten ułożony zgodnie z programem szkolnym, znakomicie ilustruje wykłady historji w szkołach średnich i seminarjach. Niezależnie od tego praca ta przydać się może również politykom, publicystom itp. jako niezbędna książka podręczna.

Na wyróżnienie zasługuje **„Książeczka dziecka polskiego“ B. Smolińskiej** z pięknemi ilustracjami W. Romeykówny cz. I. Trzeci rok nauki dla szkół powszechnych jako wzór książki dobrej i pożytecznej.

Kazimierz Wóycicki w nowej swej książeczce „Obraz w **nauczaniu języka ojczystego i literatury“**, wskazuje metody poglądowego nauczania języka i literatury. Jest to pierwsza u nas w tej dziedzinie praca, oparta na głębokich studjach naukowych i doświadczeniu pedagogicznem.

Na koniec zaznaczyć należy, że, tak dotkliwie odczuwany wśród akademickiej młodzieży rolniczej brak podręcznika hodowli bydła wypełniony został przez obszerną pracę **Jerzego Zakrzewskiego p. t. „Hodowla ogólna zwierząt gospodarskich.**

SOFJA, 23. 9. (PAT). Bułg. ag. tel. **Niepokoje, wywołane przez komunistów w okolicach Stara Zagora Czirpan i Nowa Zagora** zostały stłumione przez władze przy udziale ludności, która domagała się

przywrócenia ładu

W miejscowościach Czirka,, Czejnowa jakoteż w szeregu innych miasteczek w okręgu Kazanlik **grupy komunistyczne** w liczbie mniej więcej 300 ogłosiły

republikę sowiecką.

Oddziały wojsk garnizonujących w tej okolicy, **przywróciły porządek. Komuniści uciekli w góry.** W czterech innych miejscowościach usadowili się komuniści, lecz i tu podjęto akcję dla ich zwalczania. Po stronie wojsk rządowych jeden o-

oficer i czterech żołnierzy

zostao ranionych.

Sensacyjne rewelacje „Morning Post.“

Wartość eksportu niemieckiego jest podwójna w porównaniu z eksportem z roku 1913.. — Niemcy na polu przemysłowem biją Anglję.

Grudziądz, 24 września.

„Morning Post“ drukuje ciekawe uwagi swego korespondenta berlińskiego na temat finansów Niemiec.

Zwalcza on w całej rozciągłości

tezę niemiecką,

jakoby wywóz niemiecki był niższy od przywozu.

Wskazuje na raport o ekonomicznym i finansowym stanie Niemiec (Departament of Overseas), który zaznacza, że skutkiem płynności waluty niemieckiej, trudno oceniać wartość wywozu niemieckiego. Niemcy

ukrywają swój eksport,

by nie płacić reparacyj, a urzędnicy handlowi są karni w wypełnianiu instrukcyj rządu.

„Jest rzeczą znaną — pisze „Morning Post“ — **że wartość niem. eksportu jest podwójna w porównaniu z eksportem z roku 1913. Nie jest też prawdą, jakoby z zasady sprzedawano towary niemieckie na obcych rynkach taniej od tamtejszych. Były to sporadyczne wypadki, spowodowane krótkowidztwem kupców. Obecnie rząd niemiecki ustanowił komisję kontrolną, by zrównać ceny towarów eksportowanych z cenami na rynku światowym.“**

Istotnie Niemcy wywożą jedną trzecią mniej na wadze, niż w roku 1913, lecz wzamian za węgiel i minerały, jako cięższe, a mniej wartościowe, **wywożą lżejsze, a bardziej**

wartościowe chemikalja,

części maszyn, przybory precyzyjne.

Finansista niemiecki Horten oblicza w piśmie „Plutos“, że możnaby śmiało wartość eksportu podawaną przez rząd (2 miljony mk. zł.) **podnieść do 4 miljonów mk. złotych.**

Na dowód tego przytacza korespondent „Morning Post‘u“ zestawienie wywozu sporządzone przez angielską komisje.

I tak: Anglja wywiozła (za rok 1922) 8120 ton maszyn rolniczych, Niemcy **30 814** ton; Anglja części maszyn 12 167 ton, Niemcy **54 445** ton; Anglja maszyn do szycia: 58 702 sztuk, Niemcy **253 937** sztuk; Anglja lokomotyw 32 208 sztuk, Niemcy **70 548** sztuk, Anglja tenderów —, Niemcy **22 143** sztuk; Anglja motorów dla automobili i aeroplanów —, Niemcy **11 200** sztuk; Anglja lampek elektr. 5 082 976 sztuk, Niemcy **42 000 000** sztuk.

Szwindle giełdowe „Kurjera Porannego i „Przeglądu Wieczornego“.

Grudziądz, 24 września.

Na łamach prasy warszawskiej od kilku dni toczy się niezmiernie interesująca dyskusja, z której okazuje się, że „Kurjer Poranny“, główny organ opozycji przeciw obecnemu rządowi, wraz z „Przeglądem Wieczornym“ (organy p. Friesego) uprawiają w najlepsze szwindle giełdowe. Niezmiernie charakterystycznym w całej sprawie jest fakt, że szwindle te lewicowego „Kurjera Por.“ zdemaskował żydowski „Nasz Przegląd“, który sprawę te ujął następująco:

„Okazało się, że dzienniki p. Friesego „Kurjer Poranny“ i „Przegląd Wiecz.“) zorganizowały specjalną akcję oszukańczą (sic), mającą na celu wywołanie paniki (sic) wśród nieorjentującej się publiczności. Za pomocą zwykłego sfałszowania ceduły (sic) giełdowej w pierwszym dniu wprowadzenia wolnego obrotu dewizami usiłowano przerazić ogół rzekomo nagłym skokiem dolara z 249 na 315 tysięcy. Lecz nie poprzestawszy na tej machinacji „Przegląd Wiecz.“ z dnia 12-go września wydrukował następującą notatkę:

„Dolar stał wczoraj w Warszawie 259.000. W Gdańsku **47 miljonów marek niemieckich.** Jeżeli ktoś chce kupić w Berlinie dolara przez arbitraż marki niemieckiej, tj. kupując za marki polskie markę niemiecką — **a to jest „normalna droga“** — to musiał zapłacić wczoraj około **2.700.000 mk. polskich** za tę sumę marek niemieckich, jaka jest potrzebna na kupno w Gdańsku jednego dolara.“

Niewiadomo doprawdy, co należałoby podziwiać w tej notatce, niebywałą ignorację, graniczącą z elementarną nieznajomością najprostszych działań artymetycznych, czy też szantażowanie (sic!) nieorjentującej się szerokiej publiczności dla celów conajmniej ciemnych.

Każdy sztubak może wszak obliczyć, że jeśli płacono wówczas w Berlinie za 100 marek polskich 17.500 marek niemieckich, to za 47 miljonów niemieckich zapłaconoby najwyżej 270.000 marek polskich.

W jaki sposób „Przegl. Wiecz.“ wykalkulował sobie humorystyczną wprost cyfrę 2.700.000 marek polsich za dolara pozostanie tajemnicą jego „czarnogiełdziarskiego“ resortu we właściwym tego słowa znaczeniu.

Oczywiście rozchodziło się w danym wypadku o spotęgowanie niepokoju, obliczonego na to, że publiczność zacznie się gorączkowo pozbywać papierów wartościowych w obawie przed nadciągającą jakoby katastrofą walutową.“

Tak pisał żydowski „Nasz Przegląd“, **dokładnie** podkreślając, że **dwa dzienniki lewicowe**, uważane za organy p. Piłsudskiego — są właściwie **przedsiębiorstwami szantożowo-czarnogiełdziarskiemi.**

Walka czerwonych katów z religją.

Jak wygląda w praktyce walka z religją. — „Atak na bogów i djabłów“. Dwa słupy z belką poprzeczną. — „Wrota do raju“.

Grudziądz, 24 września.

Wchodzący w Kijowie organe Ukraińskiego Okręgu Wojennego p. n.: „Krasnaja Armja“ prowadzi, jak cała prasa sowiecka, **propagandę antyreligijną.**

Jak wygląda w praktyce walka z religją w armji czerwonej, można mieć wyobrażenie na podstawie następujących obrazków, które znajdujemy w tem piśmie:

... W końcu lipca otrzymaliśmy uzupełnienie. Wielu z pośród nich to chłopi z głuchej wsi. Równowieśnicy ich, którzy służą od jesieni, przyzwyczaili się już do zwyczajów wojskowych, liczni

zapisali się do bezbożników.

Nowicjusze zaś są zupełnie surowi.

Zaprowadzono ich do bibljoteki, pokazano różne działy; zaczęli się przypatrywać działowi „Bezbożnik“.

— Patrz, jak ładnie wymalowane — mówi jeden z nich — „Atak na bogów i djabłów“.

— No, jak, podoba się? — zapytuje komendant plutonu.

— Ładne, — mówią chłopcy, rumieniąc się.

— Czemuż się rumienicie? Nosicie pewno jeszcze krzyżyki?

— Tak. Ale możemy je złożyć.

Tegoż samego dnia złożono 4 krzyżyki, które też przy niniejszem przesyła się do muzeum bożków „Krasnej Armji“.

(podpis) 19 kawpołk Gajdukow.

Redakcja dodaje od siebie: krzyże otrzymano.

Dzień św. Eljasza w obozie.

W sierpniu, w dzień św. Eljasza, cała dywizja kazańska ruszyła do ataku przeciw bogom i djabłom. Dzień poświęcono pracy, wieczorem zaś ze wszystkich namiotów ruszyły szeregi „Krasnoarmiejców“ do klubu obozowego. „Clou“ święta — to pochód przez obóz z popami i bożkami.

Na wozie intendenckim siedzą „pop“, rabin i ksiądz, dokoła warta honorowa — pluton „krasnoarmiejców“ i kilku jezdnych, wszyscy w strojach żałobnych.

Pochód rusza. Słychać „Święty Boże“. Za wozem idzie „pop“ i śpiewa a nutę pogrzebową za „zmarłe sługi boże popów wszelkiej maści.“

Płaczki żałobne zawodzą: „czemuż opuszczacie nas popiki święte, jakże bez was — „swołoczów“ — żyć będziemy.“

Na placu ćwiczebnym dwa słupy z belką poprzeczną, ponadtem napis: „wrota do raju“. Przewieziono bożków przez wrota. Ciepło im tam będzie.

Mówca zabiera głos:

— Towarzysze! Niegdyś popy paliły uczonych; dziś my wykształceni w Krasnej armji, palimy popów i wznosimy okrzyk na cześć wszechmocnej nauki...

Słomiane manekiny trech „popów“ zapalają się powoli.

Tymczasem na innym wozie nadjeżdża nauka: ładna kobieta, wsparta na ramionach robotnika i włościanina. Towarzyszy jej oddział w wiankach na głowie w czerwonych płaszczach.

Bogów pochowano wśród wybuchów śmiechu; Naukę triumfalnie prowadzą „krasnoarmiejcy“ do obozu.

Polska prowadzi politykę odbudowy Europy.

Kopenhaga, 23. 9. (Pat.) Prasa duńska komentuje przyjaźnie **kandydaturę Polski do Rady Ligi Narodów.** Organ finansowy „Boersen“ pisze:

Uważamy kandydaturę Polski za zupełnie uzasadnioną oraz korzystną dla interesów duńskich, ponieważ Polska jest **największym z pośród nowych państw i** szczerze zainteresowana w przeprowadzeniu **traktatu wersalskiego** i paktu Ligi Narodów.

Narodowy dziennik „National Tidende“ pisze: **Od czasu odparcia najazdu bolszewików Polska prowadzi politykę pokoju i odbudowy Europy.**

---

79 890 bezrobotnych w Czechosłowacji.

Wiedeń. (AW.) Liczba bezrobotnych w Czechosłowacji w połowie sierpnia 1923 r. wynosiła 61.500. W lipcu 1923 liczba bezrobotnych wynosiła 79.890.

W Tokio jest 800.000 ludzi bez pracy.

Tokio. (AW.) Rodzina cesarska postanowiła **pałac swój odstąpić na rzecz pozbawionych dachu,** oraz przedstawicielom państw obcych, pozbawionych swych budynków z powodu trzęsienia ziemi. Wskutek katastrofy w Tokio panuje **ogromne bezrobocie,** przeszło 800.000 ludzi znajduje się bez pracy.

Pensje zasadnicze handlowców.

Grudziądz, 22 września.

Po dłuższych pertraktacjach została zawarta pomiędzy Centralnym Związkiem Pracodawców na Woj. Pomorskie i Okręg Bydgoski z jednej a Związkiem Handlowców z drugiej strony umowa, wedle której od dnia 1 sierpnia zorganizowani w Związku Handlowców pracownicy handlowi przemysłowi i biurowi otrzymywać będą poniżej wyszczególnione pensje minimalne:

I. Uczniowie: w 1 roku nauki mk. 451 120.—, w 2 roku nauki mk 563 920,— w 3 roku nauki mk. 676 660,—

II. Pracownicy: GRUPA O. Siły przejściowe — siły pomocnicze, wykonywujące tylko prace, nie wymagające żadnych kwalifikacji:

		m.	ż.
w 4 roku praktyki ogólnej	= 1 roku praktyki w danej branży	881 860.—	835 860.—
w 5 „ „ „	= 2 „ „ „ „	974 320.—	928 000.—
w 6 „ „ „	= 3 „ „ „ „	1 067 220.—	1 020 820.—

GRUPA I. (Siły wykonacze).

	Kat. I. Detaliczny handel żywnościowy		Kat. II. Inny handel (prócz I i III. kat. oraz biurowy w handlu)		Kat. III. Pracownicy biur, zbożownictwa, drogerji, przemysłu, branży transportowej i elektyczn.	
	m.	ż.	m.	ż.	m.	ż.
w 4 roku praktyki	1 203 370.—	1 102 540.—	1 266 700.—	1 160 560 —	1 393 370.—	1 276 620.—
w 5 „ „	1 300 570.—	1 190 370.—	1 369 020.—	1 253 020.—	1 505 930.—	1 378 330.—
w 6 „ „	1 445 330.—	1 278 380 —	1 521 400.—	1 345 660.—	1 673 540 —	1 480 230.—
w 7—8 „ „	1 671 190.—	1 514 130.—	1 759 140.—	1 593 820 —	1 935 060.—	1 753 210.—
w 9—10 „ „	1 881 270.—	1 671 190.—	1 980 280.—	1 759 140.—	2 178 310.—	1 935 060.—
w 11—12 „ „	2 092 020.—	1 776 280.—	2 202 120.—	1 869 760.—	2 422 340.—	2 056 740.—
po 12 latach „	2 301 320.—	1 881 270.—	2 421 440.—	1 980 280.—	2 664 690.—	2 178 310.—

GRUPA II. Siły branżowe.

	Kat. I.		Kat. II.		Kat. III.	
w 6 roku praktyki	1 589 870.—	1 406 220.—	1 673 540.-	1 480 230.—	1 840 900.—	1 628 250.—
w 7—8 „ „	1 838 310.—	1 665 550,—	1 935 060.—	1 753 210.—	2 128 560.—	1 928 530.—
w 9—10 „ „	2 069 400.—	1 838 310.—	2 178 310.—	1 935 060.—	2 396 140.—	2 128 560.—
w 11—12 „ „	2 301 220.—	1 953 900.—	2 422 340.—	2 056 740.—	2 664 560.—	2 262 410.—
po 12 latach „	2 531 450.—	2 069 360.—	2 664 690.—	2 178 310.—	2 931 160 —	2 396 140.—

GRUPA III. Siły samodzielne

	Kat. I.		Kat. II.		Kat. III.	
	m.	ż.	m.	ż.	m.	ż.
w 6 roku praktyki	1 734 400.—	1 534 060.—	1 825 680.—	1 614 800.—	2 008 250.—	1 776 270.—
w 7—8 „ „	2 005 420.—	1 816 960.—	2 110 970 —	1 912 590.—	2 322 070 —	2 103 850.—
w 9—10 „ „	2 257 520.—	2 005 420 —	2 376 340.—	2 110 970.—	2 613 970.-	2 322 070.—
w 10—11 „ „	2 510 420.—	2 131 530.—	2 642 550.—	2 243 720.—	2 906 800.—	2 468 090.—
po 12 latach „	2 761 590.—	2 257 520.—	2 906 930.—	2 376 340.—	3 197 620 —	2 613 970.—

GRUPA IV. Siły odpowiedzialne.

	Kat. I.		Kat. II.		Kat. III.	
	m.	ż.	m.	ż.	m.	ż.
w 9—10 roku praktyki	2 445 650.—	2 172 540.—	2 574 370.—	2 286 890.—	2 831 800 —	2 515 570.—
w 11—12 „ „	2 719 620.—	2 309 160.—	2 862 760.—	2 430 690.—	3 149 030	2 673 760 —
po 12 latach „	2 991 720.—	2 445 650.—	3 149 180.—	2 574 370.—	3 464 060.—	2 831 800.—

GRUPA V.

Siły kierownicze poza taryfą.

Dodatek dla żonatych.

Na żonę 20 procent,
na każde niezarobkujące dziecko niżej 18 lat 5 procent.

Amerykańskie banki zaniechały notowań marki niemieckiej.

*

Rosja wysłała do Ameryki futra wartości miljona dolarów.

*

„Czarna giełda" w Toruniu pod kluczem.

Toruń, 24 września.

W Toruniu zlikwidowano w tych dniach „czarną giełdę", istniejącą przeszło od roku, a ukrywającą się dotąd przed oczyma władz i policji.

Lokal „Czarnej giełdy" mieścił się w jednym z domów prywatnych przy ulicy Łaziennej, zaś agenci giełdowi wystawali przed gmachem P. K. K. P. w Toruniu, gdzie częściowo dokonywali transakcji pieniężnych.

W dniu likwidacji aresztowano kilkanaście osób, przeważnie żydów i skonfiskowano kilkaset dolarów i ine waluty.

Z „Czarną giełdą" miały stosunki — jak się okazało — osoby, dość wysokie zajmujące w Toruniu stanowiska.

Ze sali sądowej.

Wyrok na „badaczy Pisma świętego".

W piątek dnia 21 bm. odbyła się rozprawa przeciw członkom sekty „badaczy Pisma świętego", oskarżonym o **agitację antyreligijną i zohydzanie artykułów wiary świętej katolickiej.**

Czytelnicy nasi przypominają sobie zapewne aferę z antyreligijnemi ulotkami, drukowanemi w zakładzie „Drukpol" p. Jana Steinsalca.

Przed sądem stanęli w piątek pp. Sobczak i Tomczak funkcjonarjusze Izby Skarbowej, Kostkiewicz urzędnik kolejowy z Chełmży, i Rosjanin Palczakow. Sąd uznając oskarżonych winnych zbrodni **zohydzania wiary świętej, skazał każdego z nich na 1½ roku więzienia.**

—** **TEATR MIEJSKI.** Dziś w poniedziałek odbędzie się przedstawienie zakupione przez firmę Herzfeld i Victorius dla pracowników fabryki. Początek przedstawienia o godz. 7-mej. Odegraną zostanie sztuka ludowa M Bałuckiego „Majster Kiliński".

We wtorek powtórzenie premjery „Pan Poseł" Fijałkowskiego z p.. dyr. Hryniewiczem w roli tytułowej.

W środę „Pan Poseł". Bony ważne.

Jedna z najbliższych premjer, jaką dyrekcja przygotowuje będzie „Bęben" komedja Vebera i Grosse'a Nadzwyczaj wesoła sztuka zdobyła sobie na scenach francuskich olbrzymi sukces. Autorzy przedstawiają nam dobroduszne dziewczę trzpiota, którą naprzemian kreować będą pp. Kostecka i Ponielewska. Reżyserję prowadzi p. Lenk.

Równocześnie przygotowuje p. dyr. Lange operetkę p. t. „Za oceanem", w której prócz całego zespołu dogrywać będzie orkiestra Urzędników Skarbowych i Komunalnych pod batutą p. Słowikowskiego. Premjera naznaczona w pierwszych dniach października.

Celem jaknajwcześniejszej odbudowy teatru uchwalono za **przykładem miasta Warszawy (pożar Teatru Rozmaitości) od wtorku pobranie 10 proc. podatku od każdego biletu. Żywimy nadzieję, że dodatek ten przyjęty zostanie przez publiczność przychylnie, powiększając tym sposobem ofiarność na cegiełkę** dla Teatru Miejskiego.

—** **Capstrzyk wojskowy** odbył się w niedzielę wieczorem z okazji przedednia święta pułkowego 16 pp., jakie przypada na dzień dzisiejszy 24 bm.

—** **Zebranie Związku Ludowo-Narodowego** odbyło się w sobotę dnia 22 bm. o godz. 8 wieczorem na sali Hotelu Warszawskiego. Przemawaili posłowie prof. Trepka i dyr. gimnazjum Lipski z Warszawy.

Pierwszy mówca skreślił sytuację polityczną, warunki uzdrowienia skarbu, w końcu poruszył aktualną dzisiaj walkę z drożyzną. Drugi mówca w interesujących słowach poruszył najważniejsze zagadnienia gospodarcze.

W dyskusji przemawiali m. i. inż. Kunert, p. Londowski, Szulc i inni.

W uchwalonej rezolucji wyrażono zaufanie rządowi i uznanie dla działalności klubu poselskiego Zw. Lud.-Narodowego.

Jak gospodarzy szarańcza socjalistyczna?

Grudziądz, 14 września.

Trzeba, aby się ogół dobrze orjentował w sprawach gospodarczych. Otóż jak się rzecz ma z cenami różnych przedmiotów w stosunku wzajemnym i porównawczym do cen przedwojennyzch?

Według cyfr urzędowych za sierpień rb. podrożało: zboże (ogólnie) o 36 proc., żyto o 35, jęczmień o 31, mięso (produkty zwierzęce) o 44½, towary kolonjalne o 39, skóry o 51, towary włókiennicze o 102, metale o 66, materjały budowlane o 39, chemikalja o 55.

Z cyfr powyższych widzimy, że stosunkowo **najtańsze** i to znacznie jest **zboże, a najdroższe — ubrania i bielizna.**

Stosunki się tak ułożyły, że jeżeli w r. 1914 za korzec żyta można było kupić np. cztery koszule, dzisiaj nabędzie się zaledwie jedną. Tak samo z butami. Taki sam nienormalny stosunek jest pomiędzy niską ceną zboża, a wysoką — maszyn, narzędzi rolniczych i smarów.

Wobec tak znacznego podrożenia towarów miejskich budżet nabywczy pracowników rolnych oczywiście się skurczył. Na tej podstawie **socjaliści propagują strajk pracowników rolnych,** zmierzający do uzyskania podwyżek.

Zgoda!

Ale te podwyżki ma opłacić co? Towar najtańszy do połowy, a w stosunku do ubrania do ¼ zdeprecjonowany korzec żyta. Tu leży j ą d r o rzeczy. A przecież ten sam korzec żyta ma jeszcze dźwigać opłatę uchwalonych przez Sejm sanacyjnych podatków. Przez lat 5 ziemia płaciła śmiesznie małe podatki, prawie nic, teraz atak na całego, huzia na Soplicę.

Jeden absurd goni drugi.

Tak zawsze **gospodarzy szarańcza socjalistyczna. Zjada doszczętnie jedno pole, potem przenosi się na drugie.** Naprzód zjadła **drobnych kapitalistów, potem konsumentów,** a teraz przenosi się **na własność ziemską.** Robotnik ciągle jest bez jutra. Pęcznieją tylko grube ryby finansowe.

Echa wycieczki Ligi Żeglugi polskiej do Danji.

Liga Żeglugi Polskiej podczas wycieczki swej do Danji otrzymała w darze od p. L u n d a, dyrektora Muzeum Handlu i Żeglugi w Kronenborgu (Dania) fotografję ze znajdującej się w Muzeum angielskiej tablicy bander morskich XVIII wieku.

Ta część tablicy, na której jest umieszczona Morska Bandera Polska przedrozbiorowa,

została przysłana w powiększeniu.

Na tablicy tej są pokazane również bandery Gdańska i Elbląga, które miały kolory polskie.

Bandera, jak jest wskazane na tablicy „Królestwa Polskiego" przedstawia ukośny niebieski krzyż na białem polu, w górnym zaś rogu koło drzewa — biały orzeł w czerwonem polu.

Jest interesującem, że w czasie zestawienia tablicy powyższej wiele miast posiadało oddzielne bandery — i tak widzimy na niej bandery np. Londynu, Marsylji, Kale, Dunkierki, Rotterdamu, Edynburga, Bremy, Lubeki, Hamburga, Neapolu itd.

Z tego można wywnioskować, że w wieku XVIII posiadanie odrębnej bandery **nie oznaczało suwerenności** jak obecnie.

Zarząd Ligi Żeglugi Polskiej przesłał przez Polskiego Posła w Kopenhadze hr. Dzieduszyckiego wyrazy **serdecznej wdzięczności p. Lund** za Jego sympatyczny dar, który zajmie zaszczytne miejsce w zbiorach Ligi stanowiących zarodek naszego Muzeum Morskiego.

Rzeczy ciekawe.

Polowanie na... męża.

Mimo szerokich i na wysokie „C" nastrojonych haseł autonomicznych, emancypacyjnych, wolnomiłosnych u znacznej większości niewiast zawsze przebija ciepłe pragnienie solidnego, prawnie poślubionego męża, oraz wytrzymałego „Biedermayer—lit'u".

Faktem jest bowiem, iż ze wszystkich otwartych dla kobiet karjer, małżeństwo jest najbezpieczniejszym buduarem.

Czy będzie pracować w akcjach, konfekcji męskiej czy też zajmie się domem, młoda panna dzisiejsza nazywająca siebie panną tylko z szacunku dla tradycji, ciągle szuka męża. Kawiarnia, restauracja, cukiernia, administracja, five o'clock, wszędzie bywa i ciągle szuka.

Wszystkie fortele panieńskie ich suknie, dekolty itd., są miłymi sidłami, jakie zastawiają na obłaskawionego mężczyznę, aby dostarczył im domu, dostatku, wygód i tak zwanego romansu, najpierw z soba samym, a potem, gdy im spowszednieje, z innymi Edwardami.

Mężczyzna nie wybiera sobie żony.

Rodzenie dzieci i opiekowanie się niemi w dziecińistwie, oraz setki innych trosk nieodłącznych od życia małżeńskiego, stanowią część zapłaty, jaką kobieta chętnie składa za przywilej zajęcia wysokiego stanowiska żony i matki, z którego może wyniośle i z pogardą spoglądać na te, którym się mężczyzny zdobyć nie udało.

Przeciętnie samiec lub półsamiec lubi pochlebiać sobie, że sam wyszukał i oświadczył się pannie, która została jego żoną; jeżeli małżeństwo jego wypadło zewnętrznie pomyślnie, to będzie zaspakajał swoją próżność pokazywaniem żony przyjaciołom i -ółkom.

Ale zapytaj szczerych przyjaciółek jego żony, niech one ci powiedzą, czy to on ją poślubił, czy ona jego.

Nie wielu zaprawdę jest mężczyzn którym by nie podszepnięto owego słowa; wypowiadają oni przypadającą na nich rolę z wiernością gramofonu przed prawdziwą aktorką, jaka jest kobieta, która przygotowała tę farse — lub tragedję.

Z dziedziny wiedzy i nauki.

Radjostacja warszawska.

Montowanie maszyn na **stacji radiotelegraficznej w Warszawie zostało zakończone;** dobiegają również końca prace komisji odbiorczej, utworzonej na wniosek głównego inżyniera budowy p. **Stalingera.** Komisja ta, na czele której stoi b. dyrektor politechniki warszawskiej, inż. p. **Staniewicz,** w ciągu dni najbliższych zakończy

odbiór radjocentrali

odbiorczej w **Grodzisku.** W centrali nadawczej i w biurze operacyjnem prace komisji są w toku. Dotąd komisja stwierdziła, że wszystkie gwarancje techniczne są dotrzymane zarówno przez **Amerykanów jak i inne biorące** udział w budowie przedsiębiorstwa.

Prowizoryczne uruchomienie wszystkich trzech instalacji przewidywane jest 24 września, kiedy nastąpi pierwsza

wymiana depesz

gratulujących z Ameryką. Ponieważ jednak do tego terminu prace komisji odbiorczej nie zostaną ukończone definitywnie, przeto otwarcie **oficjalne i poświęcenie radjostacji odbędzie się w październiku.**

Przypominamy dla orjentacji czytelnika, że **radjostacja warszawska składa się z trzech części:**

z radjostacji nadawczej

na forcie II A pod Warszawą, zaopatrzonej w dziewięć wież, potężne alternatory, motor Diesla i turbinę parową;

2. **radjocentralę odbiorczą w Grodzisku i**

3. **biura operacyjne w Warszawie,** gdzie będą przyjmowane i nadawane **depesze.**

Ministerjum poczt i telegrafów skompletowało już **niezbędny personel inżynieryjny**

Masonerja przyznaje się do ojcostwa Ligi Narodów.

Grudziądz, 24 września.

Wobec kryzysu, jaki przechodzi L i g a N a r o d ó w, masonerja zaniepokojona losem swej pupilki, postanowiła przyjść jej z pomocą.

Mianowicie w „Temps'ie" znajdujemy następujący komunikat:

„Konwent francuskiego Wielkiego-Wschodu rozpoczął w poniedziałek obrady pod przewodnictwem p. Felicien Court. Konwent uchwalił deklarację, w której stwierdza, że „wszechś... ...wa masonerja pragnie udzielić zupełnego poparcia Lidze Narodów„ aby nie potrzebowała już ona podlegać zainteresowanym wpływom rządów i aby mogła postawić dobro pokoju światowego ponad wszelkiemi sprawami osobistemi."

Jest to pierwsze oficjalne przyznanie się masonerji do ojcostwa Ligi Narodów.

Zatamowanie importu nawozów sztucznych do Polski

Z Gdańska piszą nam:

Strajk robotników portowych trwa w dalszym ciągu. —

W wolnym porcie **stoi bezczynnie siedem okrętów**, a i reszta portu przepełniona jest towarami, które już zaczynają się psuć.

Katastrofa grozi w szczególności **rolnictwu polskiemu.**

Obecnie w pełni jest sezon importu nawozów sztucznych. Nawóz nie dowieziony wcześnie i niedostarczony rolnikowi w przepisanym czasie, stanie się potem **towarem straconym.** Czyli, **że jeżeli w najbliższych dniach strajk nie zostanie zlikwidowany, zagrożone są żniwa w Polsce w następnym roku.**

Onegdaj na zebraniu Zjednoczenia Kupców i przemysłowców polskich w Gdańsku z **oburzeniem mówiono o bezczynności Rady Portu, która katastrofie, grożącej polskiemu przemysłowi i rolnictwu przypatruje się obojętnie.**

Cóż na to powie rząd polski?!

---

dla eksploatacji przedsiębiorstwa, które tymczasowo prowadzone będzie przez to ministerjum.

Sprawdzony zasięg radjostacji wynosi 12 000 kilometrów

W ten sposób stacja warszawska **sięgać będzie do San Francisko, Honolulu, Tokio, pokrywając całą prawie Azję, Afrykę i Amerykę północną.**

Po ukończeniu stacji transatlantyckiej projektowana jest budowa **radjostacji dla europejskiego zaciągu (25 kilowatów)** system lampkowego. Anteny nowej stacji zawisną na tych samych wieżach na forcie II A. Koszty budowy wobec zapasu posiadanych materjałów będą znanie zniżone.

Prace budowlane rozpoczną się ewentualnie w roku 1924.

Z czerwonej demagogji.

Na złodzieju czapka gore . . .

„Doniosłem" zdarzeniem ostatnich dni dla lewicowych pism warszawskich były wiadomości wojskowe, oczywiście z m y ś l o n e, mianowicie o rzekomem przeniesieniu poszczególnych dywizji.

I tak czytaliśmy:

„... zarządzone zostało, że do Warszawy przychodzi z Poznania 14-ta dywizja; do Wilna z Warszawy dywizja 28-ma; do Poznania idzie z Wilna dywizja 1-sza; nadto zaś do Włodzimierza Wołyńskiego idzie 7-my pułk ułanów z Mińska Mazowieckiego."

Plotki te wskazują niezbicie, iż czerwony obóz ma **niespokojne sumienie** i radby z całego serca wywołać nastrój wśród szerokich warstw, iż rząd obecny w obawie o swoją pozycję zabezpiecza się dyslokacją dywizji . . .

Przegląd religijny.

Odkrycie dokumentów, dotyczących życia Pana Jezusa.

(O d k r y c i e w W a t y k a n i e.)

W Bibljotece watykańskiej znaleziono w ostatnich tygodniach szereg niezmiernie c i e k a w y c h dokumentów z czasów cesarstwa rzymskiego.

Między innemi znaleziono dokumenty z Palestyny z czasów **Chrystusa Pana.**

Wśród tych dokumentów zajduje się raport policyjny podpisany przez prokonsula czyli namiestnika J u d e i, nazwiskiem Publjusz L e n t u l u s, poprzednika P i ł a t a w którym L e n t u l u s ostrzega władze rzymskie przed J e z u s e m C h r y s t u s e m.

Prokonsul ów opisuje Chrystusa w następujący sposób:

„Jezus ma długie, jasne włosy, spadające w kędziorach na ramiona. Broda jeszcze jaśniejsza, rozczesana na dwie połowy. Oczy niebieskie o łago godnym wyrazie, ale chwilami ciskające błyskawice. Wzrost średni, ręce białe delikatne, cera biała ze słabemi rumieńcami. Nigdy nie widziano go śmiejącego się, ale płakał często. Uczniowie którzy idą za nim, nazywają go synem Boga, na co prokonsul zwraca specjalnie uwagę władz rzymskich."

Dokumenty powyższe odnalazł w bibljotece watykańskiej Papież Pius XI.

Wiadomości bieżące.

Kalenarz: Wtorek, Kleofasa męcz. Wschód słońca 5.51. zachód 5.52 Wschód 6.19 zachód 5.56

O pomnik dla króla Władysława Warneńczyka.

Towarzystwo polsko-bułgarskie w Warszawie zainicjowało wzniesienie pomnika Władysławowi Warneńczykowi w Warnie i na ten cel otworzyło listę składek, na którą uczestnicy wycieczki bułgarskiej podczas pobytu w Warszawie złożyli pięćdziesiąt dolarów.

—** RECENZJA Z PREMJERY „Pana Posła" pojawi się we wtorkowym numerze „Głosu Pom.""

—** ZEBRANIE ZARZĄDU NARODOWEJ ORGANIZACJI KOBIET wraz z zaproszonymi gośćmi odbyło się przy licznym udziale tych ostatnich, w dniu 21 bm w sali Hotelu Warszawskiego. Chodziło o sprawę kulturalno-oświatową Wschodnich Kresów Rzeczypospolitej, (Wołyń, Nowogrodzkie i Wileńszczyzna), które chociaż należą do państwa naszego nie są jednak należycie owiane duchem polskim, polską kulturą i wróg ma wpływy tam — **zastraszające.**

W celu więc wniesienia tam tego, zacieśnienia węzłów i zespolenia prawdziwego z Macierzą — Tow. Opieki nad Kresami w Warszawie, zapoczątkowało już tam odpowiednie książki, wydawanie gazet, świetlice, szkoły i zdrowy, specjalny własny kinematograf. To też Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pozwoliło i przyklasnęło „Tygodniowi Kwesty" który na powyższy cel odbędzie się w całej Rzeczypospolitej.

Wszystkie Oddziały N. O. K. zostały powołane do pomocy w tej kweście — przez swą centralę i z zapałem przystąpią do pracy w dniach 24 do 30 bm. W Grudziądzu — wobec wielu poważnych lokalno- kulturalnych potrzeb w danej chwili, uchwalono na powyższem zebraniu zająć tylko jeden dzień na kwestę t. j. **niedzielę 30 września** i do komitetu kwestowego przystąpił cały szereg kobiet.

W dniu tym odbędzie się zbiórka uliczna i po lokalach, Wielka popołudniowa zabawa dla starszej i młodzież Młodzieży szkolnej i Wielka popularna zabawa tańcująca dla dorosłych — wieczorem od 7 godz.

Z Pomorza.

—** DUSOCIN. pow. grudziądzki. W tutejszej miejscowości organizuje się Tow. Pszczelarzy dla Dusocina i okolicy. W tym celu zwołuje się w dniu 30 bm. zebranie na sali p. Blumy o godz. 4-tej po poł. na które się wszystkich właścicieli pszczół i sympatyków z okolicy uprzejmie zaprasza.

—** **GARDEJA. (W sprawie afery przemytniczej).** Jak się dowiadujemy p. Antoni Paczkowski obywatel ziemski z Gardeji nie jest wcale wmieszany w sprawę przemytniczą towarów, o czem „Głos Pomorski" doniósł w notatce z dnia 13 bm. Pan Paczkowski nigdy żadnych towarów nie przemycał a tem samem nie został ujęty przez strażników celnych, jak donieśliśmy w wymienionej notatce. Poświadczają to władze niemieckie i ks. proboszcz Pieński z Gardeji.

—** **CHEŁMNO. (Święto pieśni).** Towarzystwo Śpiewu „Harmonja" w Chełmnie urządziło w niedzielę 7 września, swoją doroczną zabawę letnią ze współudziałem chórów mieszanych „Moniuszko" w Chełmnie urządziło w niedziele szanych „Moniuszko" w Chełmnie, złączonych chórów mieszanych „Cecylia" ze Świecia, chóru męskiego „Echo" z Chełmży i „Lutni" z Wąbrzezna.

Zabawa odbyła się w „Strzelnicy", dokąd **w imponującym** pochodzie pomaszerowały z muzyką na czele towarzystwa biorące udział w pochodzie. Na początku wiązanki polskie pole odegrała orkiestra Centr. Szkoły Podofic., poczem nastąpiły popisy drużyn śpiewaczych. Najwięcej odznaczyły się chóry: „Echo" z Chełmży i „Lutnia" z Wąbrzeznia.

Na zakończenie przemówił miejscowy proboszcz ks. Rogala po czem wspólnie zaintonowano „Boże coś Polskę". Wieczorem w ogrodzie przy doskonałem oświetleniu odbyły się wesołe plasy taneczne.

* —** **STAROGARD. (Z pobytu gen. Ładosia).** Z okazji pobytu p. gen. Ładosia w Starogardzie, we wtorek dnia 18 bm. odbyły się popisy harcerstwa i sokolstwa. Ćwiczenia harcerzy i gra w piłkę nożną wywarła na wszystkich a przedeszystkiem na p. generale bardzo dodatnie wrażenie.

Wieczorem odbyły się popisy Sokołów pod. kierunkiem naczelnika dr. Roszaka, starego działacza na niwie sokolej z Westfalji i Nadrenji. I sokoli odnieśli piękny sukces.

Dzień zakończono zebraniem towarzyskiem w sali „Polonji".

—** **CHYLONJA. (Samobójstwo).** Przed kilku dniami odebrała sobie życie przez powieszenie w swem mieszkaniu pani Pietraszewska. Co było powodem tego rozpaczliwego kroku dotąd stwierdzić nie było można.

—** **KOŚCIERZYNA.. (Wizytacja towarzystw).** W czwartek dnia 20 bm. bawił w Kościerzynie dowódca 16 dywizji p. gen. Ładoś celem zapoznania się z działalnością tutejszych towarzystw jak „Sokoła", Towarzystwa Powstańców i Wojaków, i Związku Harcerzy Polskich i dania im odpowiednich instrukcji.

W związku z tem w sali Starostwa odbyła się konferencja w której udział wzięli m. i. przedstawiciele różnych związków wychowania fizycznego.

—** **GDYNIA. (Prace nad budową portu). Roboty około** budowy portu w Gdyni pomimo niedalekich do zrealizowania projektów oddania robót do wykonania w ręce konsorcjów zagranicznych „nie zostaną przerwane. Pertraktujące z rządem zagraniczne firmy, budujące porty i przystanie morskie w wielkim stylu urządzeń technicznych, znalazły nowe zapoczątkowane prace w porcie gdyńskim najzupełniej zgodne z planem budowy nowoczesnych wielkich portów. W razie podjęcia przez zagraniczne prywatne firmy budowy portu w Gdyni polscy inżynierowie weszliby do tej roboty w pewnym procencie, jako spólnicy tego przedsiębiorstwa.

—** **PUCK. (Wykrycie tajnych składów cukru).** U jednego z hurtowników w Pucku policja znalazła 6 worków, zaś u pewnego obywatela ziemskiego aż 35 dwucentnarowych worków cukru. Obydwaj panowie przechowywali cukier w celach spekulacyjnych.

Skonfiskowany cukier sprzedany będzie uboższej ludności po niższej cenie.

Z całej Polski.

—** **SZUBIN. (Tajemniczy wypadek).** W ub. **niedzielę** na polowaniu w pobliżu Szubina wydarzył się smutny wypadek. Leśniczy Kuegler i zarządca folwarku Szubskawieś p. Majewski wybrali się na polowanie na dziki. Gdy zamieniali broń fuzja p. Majewskiego puściła i cały ładunek przeszył na wylot głowę p. Kueglerowi, wskutek czego śmierć na miejscu nastąpiła. Na tle stosunków Szubskiewsi krążą na en temat rozmaite wersje. Kuegler był 35 lat leśniczym w Szubskiejwsi.

—** **POZNAŃ. (Samobójstwo rosyjskiej artystki).** W tych dniach odebrała sobie życie wystrzałem z rewolweru śpiewaczka Helena Siemionowa pochodząca z Kijowa, która występowała w kabarecie „Moulin Rouge" licząca dopiero 21 lat życia. Samobójczyni dokonała rozpaczliwego czynu w mieszkaniu swoich znajomych przy ul. Bóżniczej 16. Przyczyny nieznane

Ze sportu.

Z Sokoła grudziądzkiego.

Trening Sek. Sp. Sokoła odbywa się stale we wtorki i piątki, od godz. 4.30 na boisku przy ul. Radzyńskiej. Trener stale punktualnie na miejsu.

Dnia 25 bm. o g. 8 wiecz. odbędzie się w Bazarze zebranie informacyjne Sek. Sp. „Sokoła""

HELSINGFORS, 23. 9. (PAT). Mecz fotbalowy Finlandja-Polska zakończył się wynikiem **5 : 3 na korzyść Finlandji.**

LWÓW. 23. 9. (PAT) Dzisiejsze zawody piłki nożnej między Pogonią a wojskowym klubem sportowym w Lublinie zakończyły się zwycięstwem Pogoni w stosunku **7:0 (4:0).**

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Polski przemysł zabawkarski.

Dotychczas Polska, nie posiadając własnych **wyrobów** lub mając je w ilościach bardzo nieznacznych **dla zaspokojenia rynku** wewnętrznego, zmuszona była **sprowadzać** zabawki z Niemiec i Czech.

Obecnie jednak w kierunku wytwórczości **zabawek** uczyniono znaczny krok naprzód. Powstało wiele **zakładów,** wytwarzających w stylu rodzimym piękne **zabawki, znajdujące** popyt niezależnie od rynku wewnętrznego **również** i zagranicą, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych **dzięki** **wznie** swoistemu charakterowi zabawki polskiej i **ich oryginalności.**

Eksponaty zabawek polskich na Targach **Wschodnich** i na wystawie polskiej w Gdańsku wzbudziły duże **zainteresowanie.**

Polski związek wytwórni zabawek i przedmiotów przemysłu artystycznego liczy 15 fabryk zabawek drzewnych, 3 blaszanych, 3 pluszowych, 2 lalek.

Polski związek w listopadzie przed sezonem Bożego Narodzenia mógł dostarczyć zabawek na 250 milionów podług ówczesnego kursu.

Przemysł przetwórczy.

W kampanji 1922-23 czynnych było 67 krochmalni. Produkcja mąki ziemniaczanej wyniesie prawdopodobnie **około** 31,850 ton, wobec spodziewanej przed **kampanją produkcji** 59,200 ton.

Suszarnictwo ziemniaczane miało czynnych w **bieżącej** kampanji 150 suszarń samoistych. **Produkcja przypuszczalnie** wyniesie 62 tysiące ton, wobec spodziewanej **przed kampanją** wyniesie 62 tysiące ton, wobec spodziewanej **przed kampanją** produkcji 85 tysięcy ton. Przemysł **suszarniczy produkuje** wyłącznie na eksport.

Przemysł olejowy.

Według danych otrzymanych z **11** olejarni, czynnych **jest** 5 olejarni, z których jedna zawiesiła pracę z końcem **kwietnia.** Nieczynnych zupełnie jest 6 olejarni, które do marca rb. **jeszcze** pracowały. W olerniach czynnych pracowało 192 **robotników** wszystkie zatrudniały około 302 robotników

Produkcja w kwietniu i maju wynosiła około 235 ton oleju rzepakowego i lnianego oraz około 1.100 ton **makuchów.** Jako przyczynę ograniczania produkcji **olejarnie wskazują na** zakaz eksportu makuchów, oraz niemożność zbycia ich **w kraju** wskutek zbyt niskiej ceny, przy jednoczesnym **imporcie** dużych ilości olejów zagranicznych wobec zbyt **niskich stawek celnych.**

Eksponaty.

Bilans przesyłek na trzecie Targi Wschodnie **dowodzi,** iż tegoroczna wystawa była znacznie lepiej obesłana aniżeli w roku **1922.** Na stację kolejową Targów **dowieziono** w roku bieżącym 212 wagonów z eksponatami, z czego 29 **wagonów** eksponatów zagranicznych, podczas gdy w ubiegłym roku przybyło 184 wagony, z tego 28 z zagranicy.

Gdańsk dziękuje.

Prezydent Rady Portowej w Gdańsku, Reynier wystosował do Zarządu Targów Wschodnich pismo, w którem w imieniu delegacji Wolnego Miasta dziękuje za miłe przyjęcie, zgotowane we Lwowie, oraz stwierdza, że organizacja i powaga Targów Wschodnich wzbudziła podziw wśród delegacji gdańskiej która oczekuje najlepszych wyników tej pierwszej próby nawiązania poważnego kontaktu między Lwowem i Gdańskiem Równocześnie list zaprasza delegację lwowską do

Redaktor odpowiedzialny L. Sobociński.
Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.

Rewizja przebiegu założenia
Towarz. Akc.: „Polski Przemysł Gumowy" w Grudziądzu

Mianowani przez Izbę Przemysłowo-Handlową Grudziądzko-Starogardzką rewizorzy zbadali przebieg założenia towarzystwa akcyjnego: „Polski Przemysł Gumowy Tow. Akc." w Grudziądzu. Sprawozdanie rewizorów wyłożone jest w biurze Izby (Grudziądz, Lipowa 31), gdzie interesowani mogą je przeglądać w godzinach urzędowych od 8 — 3 popoł. do dnia 29 września 1923 r.

Grudziądz, dnia 22 września 1923 r.

6630 Izba Przemysłowo-Handlowa Grudziądzko-Starogardzka.

Rejonowa Intendentura w Grudziądzu

zakupi

bezpośrednio od producentów jak, i mniejszych rolników własnego rejonu dorywcze każdą ilość

żyta
pszenicy
cebuli
grochu jadalnego
fasoli
owsa
jęczmienia

Ceny należy oferować „loko i franko" magazyny Rejonowego Zakładu Gospodarczego w Grudziądzu przy rampie wojskowej w Tarpnie (były Park miotaczy min) przyczem ewentualne wyładowanie towaru z wagonu kolejowego i zamagazynowanie ponosi wojsko, względnie „loko i franko" magazyny Rej. Zakł. Gosp. w Grudziądzu przy ulicy Prowiantowej.

Zapłata następuje zaraz po odbiorze towaru po najwyższych cenach rynkowych w Grudziądzu, względnie po cenach giełdowych o ile sprzedający zamierza sprzedać swój towar po cenach giełdowych.

Odbiór dostawy odbywać się będzie codziennie od godz. 8 rano do godz. 15 po poł. w Rej. Zakł. Gosp. w Grudziądzu.

Oferty należy składać do Kierownictwa Rejonu Intendentury w Grudziądzu pokój 38 i oferować można od 100 kg. wzwyż. [6610

w z. **Kierownika Rej. Int.**
(—) Zamkowski kpt.

Baczność Automobiliści!

Dnia 25 września r. b. o godz. 6½ wieczorem odbędzie się w **Bydgoszczy** na sali Hotelu pod Orłem ulica Gdańska

Wielkie Zebranie

„Wielkopolskiego Klubu Automobilistów i Motocyklistów" zap. Tow. w Poznaniu celem utworzenia filji w Bydgoszczy. Referat na zebraniu wygłosi wiceprezes klubu p. Czarnecki z Poznania.

Kandydatów na członków oraz sympatyków sportu automobilowego uprasza się o łaskawe przybycie.

Informacji udziela się Bydgoszcz, telef. 1602.

Wielkopolski Klub Automobilistów i Motocyklistów, zapisane Towarzystwo w Poznaniu.

Jabłek śliwek

bliska wagonów kupi
Fabryka wyrobów owocowych
Huebner i S^ka, Fordon
powiat Bydgoszcz. [6396

„ŻAR" Najlepsze polskie siatki żarowe „ŻAR"

znajdują nabywców w świecie całym, roznosząc sławę polskiego wyrobu.



6609

Wszędzie do nabycia!!

Szmaty czyste do czyszczenia maszyn kupuje w mniejszych i większych ilościach **Drukarnia Pomorska.**

KAWA SŁODOWA HA-ES-ES W NOWEM OPAKOWANIU I W WYBOROWEJ JAKOŚCI



ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE

HURTOWNIA SPÓŁEK SPOŻYWCÓW w POZNANIU
ODDZIAŁY: GRUDZIĄDZ, KATOWICE, GDAŃSK.

Do nabycia w wszystkich księgarniach oraz kioskach kolejowych:

treściwie ujęta, bardzo sumiennie na podstawie **uchwał Akademji Umiejętności** zebrana praca **Janiny Sulerzyskiej** obejmująca **zasady pisowni** oraz uwzględniająca **pospolite błędy językowe**, zanieczyszczające naszą mowę, p. t.

Jak pisać *bezbłędnie* **po polsku**

Cenę egzemplarza, oprawnego w trwałą tekturę, wyznaczyliśmy pragnąc uprzystępnić to bardzo pożyteczne i aktualne wydawnictwo szerszym warstwom obecnie na **Mkp. 15 300.**

SKŁAD GŁÓWNY:
Polskie Towarzystwo Księgarni Kolejowych „RUCH",
w POZNANIU, ulica Franciszka Ratajczaka 36.

PP. Księgarzom: 0,85 z ¼

Sprzedaże

Sprzedam [7835
piecyk żelazny
i inne rzeczy Lipowa nr. 31, IV piętro.

Sprzedaję:
piecyk naftowy
gitarę i t. d. [7816
Ogrodowa 26. I p.

Czarne długie
pióro czaple
(reiher) na sprzedaż Chełmińska 70, part.

Rower damski
wózek dziecięcy, huśtawka, krzesło, wanna kąpielowa, trzewiczki dziecięce, płaszcz męski, ubranie, buty, na małą nogę do sprzedania Sobieskiego 9, ptr. 7832.

Do sprzedania 7841
rzeczy domowe
„ kuchenne
z powodu wyjazdu Grudziądz, Tuszewo 24

Okazyjnie do sprzedania
rower męski prawie nowy, maszyna damska, palto zimowe krótkie, futerko, pniak rzeźnicki i maszyna do krajania szynki. Bliższe wiadomości ul. Pańska 1, II p. od 4—7 godz. po poł.

Kupna

Kartofle
jadalne, sortowane oraz
słomę prasowaną
siano prasowane
sieczkę 7836
kupuje za natychmiastową zapłatą każdą ilość
Alfred Reiff, Grudziądz, Droga Łąkowa 1.

Dobrze utrzymany
fortepian
celem kupna poszukuje **J. Bendig.** Kościuszki 38, I.

Posady

Buchalter
dzielny w swoim zawodz. poszukuje w godz. popoł. zajęcia. Zgł. Poste restante **Z. M. 61692** Grudziądz. [7839

ORGANISTA
muzyk i dyrygent, potrzebny od 1. XI. br. przy kościele farnym w Grudziądzu. Tylko pierwszorzędne siły mogą być uwzględnione. Zgłoszenia z kopjami świadectw, których się nie zwraca, przyjmuje
Dozór kościelny paraf. św. Mikołaja; ks. Dembek.

Ajentów
do sprzedaży węgla
za prewizją
poszukuje się.
Piśmienne oferty pod nr. 4010 do biura [6611
ogłoszeń C. B. Express Bydgoszcz.

Kowal - maszynista
częściowo z swoimi narzędziami, dzielny i pewny w swym zawodzie, obeznany z prowadzeniem maszyn, potrzebny od 1. 10. 1923. do **Dom Linówiec, p. Kornatowo.**

Poszukujmy od zaraz starszej zaufanej **osoby** dla nadzoru administracji i magazynów. Uwzgl., tylko osoby ponad 50 lat, najch. urzędnik pensjonow. **Of. złożyć w fir. Żywnopol Pl. 23 Stycznia 11.**

Officer poszukuje natychmiast na swoje gospodarstwo blisko Grudziądza samodzielnego
gospodarza
Zgł. do Gł. P. pod nr. 7833.

Poszukuję skromnej
gosposi
i dwie porządne
służące
do kuchni na wieś od 1-go października Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 6626.

Poszukuję od 1. X. **posady jako**
zarządczyni-gospodyni
znająca się na wszystkich w zakres gospod. wchodzących pracach. Łask. oferty prosi Ig. Urbański, Grudziądz, Nadgórna 32 I. [7834

Potrzebna od 1. X. wzgl. później doświadczona starsza [6625
sprzedawaczka
do oddziału towarów krótkich wład. język. polsk. i niem. Zgł. upr. z odpis. świad. i podanie pretensji. **Julius Schreiber, Chojnice, Rynek 17.**

Mieszkania

Pokoju
dobrze umeblowanego poszukuję w okolicy parku miejskiego. Pożądane z oddzielnem wejściem. Oferty proszę nadsyłać do eksped. Głosu Pom. pod nr. 7843.

Poszukujemy od 29. bm. dla naszego wicemajstra (kawalera)
pokoju umeblowanego
możliwie przy Tuszewskiej Grobli. — Zgłoszenia do Pomorskich Zakładów Ceramicznych, Tuszewska Grobla. [6613

5 **pokojowe**
mieszkanie
z wszelkim komfortem do wydzierżawienia.
Informacja w „Głosie Pomorskim". [7838

Zguby

Zgubiłem
portfel
zawierający książkę wojskową i wykaz osobisty na nazwisko Jakubowski Jan, za wynagrodzeniem proszę oddać **J. Jakubowski** Grudziądz, ul. Chełmińska 69. [7821

Baczność!
Suka czarna
(wilczyca), 6 miesięcy stara, z kagańcem, [6628
zaginęła.
Za wysoką nagr. zwrócić
Sikorski, dworzec Grudziądz.

Różne

Kino Korso
2 sensacje!
Faworyt śmierci
z **Albertinim**, włoskim Eddie Pollo w 6 akt.
Spadek Mandaryna
Nader wesoła komedja świniarka w 4 akt. 6622
W środę o godz. 4:
Przedstawienie dla dzieci

Jadąc z Grudz. do Pozn. **skradziono** mi na stacji Gniezno w nocy dn. 23 9. br. **papiery wojsk.**, na nazw. Franc. Draguna. Uczciw. znalazcę uprasz. o zwrot podadr. powyżej pod. Majętność Janowo, poczta Radzyn, p. Grudz.

Udzielam LEKCJI
jęz. polskiego Józ. Wybickiego 47 II Szlakówna

KINO-TEATR „APOLLO"
Od dziś dalsze 9 aktów
„Czerwona rękawiczka"
Serja IV [6627
Początek punktualnie o gdz. 8¹⁰

Kupię większą ilość zdrowych jadalnych
ziemniaków 7842
w pobliżu Grudziądza, odbieram własnemi wozami, z dalszych okolic kupię loco stacja załadowania. Upraszam o nadesłanie opróbkowanych ofert pod adresem
Władysław Główka, Grudziądz, Lipowa 89, Telefon 306.

KUPUJEMY [6614
jabłka, gruszki i śliwki
w większych ilościach ewentualnie w ładunkach wagonowych
KUPCY którzy się obowiązują regularnie dostarczać, mają pierwszeństwo.
Chojnicka Wytwórnia Win Owocowych i tłocznia soków owocowych
A. KAŹMIERSKI I SKA., Chojnice, Pomorze.

MAJĄTEK ZIEMSKI
200 do 1000 morgów na Pomorzu
poszukuje
bezpośrednio nabywca. Łaskawe zgłoszenia z podaniem obszaru i ceny upraszam do Ekspedycji niniejszego pisma pod nr. 6629.

Siano - Słoma!
Kupuję każdą ilość **siana i słomy** w stanie prasowanym i luźnym po najwyższych cenach dziennych. Odbiór od dostawców z własną zwózką codziennie od 8—3 godz. w magazynach w Tuszewie. Waga na miejscu. [6594
Paweł Witkowski, Grudziądz
Plac 23 Stycznia 4/5. Telefon: 28 i 352.

Nie sprzedawajcie!! żelaza!!
nie przekonawszy się wpierw, że najwyższe ceny płaci [7536
A. Cafft, Koszarowa 5/9.
Telefon 506.

Najlepszy środek do prania
Wszędzie do nabycia



Oszczędza pracę i pieniądze.
Chem. fabryka Czesława Nagórskiego Starogardzie (Pomorze)

Fabryka Pończoch
Lucjan Stelkiewicz
Grudziądz, Grobla 4 (Pl. Kapiel.)
(przy moście, naprzeciw gimn. żeńskiego)
wyrabia znanej dobroci
swetry damskie wełn. oraz skarpety i pończochy wełn. i bawełn.
od najdroższych do najtańszych w najrozmaitszych kolorach i polecam takowe w wielk. wyborze po cenach bezkonkur.